№. 92. Kraków 24 Kwietnia — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena: W Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr. W kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 kwietnia.

Pomimo wytężenia i prawdopodobnéj a blizkiéj kryzys nad jaką zdawać się mogło, żeśmy w artykule naszym przed ośmio dniami pisanym sprawę wschodnią w ogólności, a konferencye wiedeńskie w szczególności zostawili, sytuacya polityczna nie zmieniła się dotąd bynajmniéj. Konferencye ani się ukończyły, ani zerwały, ani też coś stanowczego uradziły. Pomimo obecności pana Drouyn de Lhuys i lorda John Russell i odebranych instrukcyj przez ks. Gorczakowa, pomimo oświadczenia pełnomocników rosyjskich, które nie wiemy jak dalece było kategoryczne, zawsze jednak pewna, iż nieodpowiadało widokom mocarstw sprzymierzonych, które nam są wiadome od chwili jak je *Monitor* objawił — pomimo tego konferencye według ostatnich wiadomości są na tym samym punkcie. Czyli bowiem przyjmiemy wiadomość, że przeciw-projekt rosyjski wysłany był do Londynu, czyli też, że na propozycyą uczynioną przez Francyą, Anglią i Austryą wspólnie i solidarnie, z Petersburga jeszcze nieodpowiedziano, zawsze to samo wypada położenie; to jest, że konferencya jak przed tygodniem oczekiwała instrukcyj ks. Gorczakowa, tak i dziś znowu oczekuje odpowiedzi bądź z Zachodu bądź z Północy. Pomimo jak najspieszniejszych środków komunikacyjnych, pełnomocnicy którzy za każdym krokiem odwoływać się muszą do swoich dworów, wolni są całkiem od zarzutu, iż obrady ich zbyt może wolnym dla ludzkości postępują krokiem.

Mówimy to, bo nie możemy całkiem dotąd odstąpić przekonania, aby koleje konferencyj nie miały wpływu na koleje wojny krymskiéj, a które w każdym razie z ukończeniem narad znacznéj uległyby zmianie. W razie pokoju skończyłyby się, w razie zerwania prowadzonoby wojnę z większem wytężeniem to jest bardziéj stanowczo, a mo że też w końcu i przekonanoby się jak dalece bezskutecznie jest prowadzić ją na jednym tylko punkcie i to na tym właśnie, który dziś za teatr służy. Któż bowiem, choćby najzimniejszém i najbezstronniejszém patrzał okiem, nie doznał bolesnego wrażenia na widok tych kilku tysięcy ludzi, którzy jak się zdaje z obu stron padli w ostatniem bombardowaniu bez żadnego rezultatu, to jest bez polepszenia pozycyi sprzymierzonych, bez osłabienia fortecy rosyjskiéj? Jeszcze sześć miesięcy takich jak te które przeżyły wojska będące w Krymie, a pokaże się niezawodnie, że nie jedna z najśmielszych kampanij napoleońskich, na które jednak tyle w swoim czasie narzekano, że wiele ludzi kosztują, nie kosztowała ich więcéj jak wyprawa krymska.

Wszakże obok téj bolesnéj dla Europy stagnacyi, odbył się w ośmiu dniach upłynionych fakt, który wnosząc z chwili w jakiéj miał miejsce i z głębokiego rozmysłu jaki każdemu krokowi Cesarza Napoleona III towarzyszy, mniemać każe, iż nie zostanie bez wpływu na toczącą się sprawę. Chcemy mówić o odwiedzinach królowéj angielskiéj przez Cesarza i Cesarzową Francuzów. Oświadczył to zresztą sam Napoleon III, żegnając się przed wyjazdem z deputacyą ciała prawodawczego i senatu i mówiąc, że w podróży téj sprawę wschodnią ma na oku. Odwiedziny te są faktem które zapisze historya z całym orszakiem okoliczności towarzyszących, świetności przyjęcia, entuzyazmów ludowych, które wszystkie były jednym tylko dowodem więcéj w długim szeregu dziwnych zmian losu, wypadków niespodziewanych i zrządzeń opatrznych, jakich dzieje ludzkości obficie dostarczają. Lecz zdaje nam się, że Cesarz Napoleon zechce, aby fakt ten z polityczną i dobitną wystąpił w historyi cechą, aby przymierze Anglii z Francyą o którego szczerości i ścisłości chciał przekonać całą Europę, stało się nietylko kartą w historyi francuzkiéj, ale w całéj polityce europejskiéj stanowiło nową fazę, jeźli nie epokę.

Wiadomo, że po zawarciu traktatu między Francyą i Anglią a Piemontem o posiłkowanie w wojnie przeciwko Rosyi, W. Porta niemając w przymierzu tém udziału, przyjęła je niechętnie, jakoby upatrując w tém lekceważenie siebie; a nawet w skutku tego nie chciano wysłanników wojskowych sardyńskich przyjmować urzędownie w Stambule. Usiłowaniom dopiéro posła sardyńskiego barona Tecco powiodło się skłonić rząd turecki do przyjęcia téj nowéj pomocy przybywającéj z Zachodu, gdyż Turcyi jak się zdaje nietylko tu chodziło o formalności, ale zarazem lękała się może powiększać liczbę swoich czynnych przyjaciół, by wdzięczność nie kosztowała ją kiedyś więcéj, aniżeli ofiary jakich się od niéj przeciwnik domagał. Wszelako przed miesiącem zawarto w Stambule umowę wyłącznie militarną następującéj osnowy:

Przymierze między Najjaśn. Królem Sardynii a Najjaśn. Sułtanem.

N. Król Sardynii, żywiąc uczucia najgorętszéj i najszczerszéj przyjaźni dla J. C. Mości Sułtana, i podzielając zasady polityczne które J. C Mość Cesarza Francuzów i J. K. M. Królowę połączonego Królestwa W. Brytanii i Irlandyi spowodowały do zawarcia przymierza z Wysoką Portą Ottomańską w Konstantynopolu w dniu 12m marca 1854; pragnąc w skutku tego, aktem przystąpienia do traktatu zawartego w Londynie dnia 10go kwietnia 1854 między Francyą i Anglią i konwencyą militarną z obu temi mocarstwami, które to dokumenta podpisane zostały w Turynie na dniu 26m stycznia r. b., połączyć usiłowania swoje z usiłowaniami wysokich sprzymierzeńców N. Sułtana, celem zaręczenia nietykalności i niepodległości Państwa Tureckiego; z drugiéj zaś strony J. C. Mość Sułtan upatrując w tych aktach nowy świetny dowód przyjaźni i współczucia ze strony N. Króla Sardyńskiego, i za dostarczenie sił zbrojnych, z jakiemi się Król Jmć zobowiązał dopomagać do pomyślnego skutku teraźniejszéj wojny przeciw Rosyi, pragnąc zapewnić Mu całkowity udział w warunkach, które w pomienionym traktacie z dnia 12go marca ustanowione zostały na korzyść wojsk wysyłanych przez rządy francuzki i angielski, aby działać wspólnie z wojskami J. C. Mości Sułtana w zamiarze przywrócenia pokoju i ubezpieczenia równowagi europejskiéj, postanowili zawrzeć oddzielną między sobą umowę w celu wypowiedzenia formalnie swoich w téj mierze zamiarów. W skutku tego zamianowani są pełnomocnicy, jako to:

Ze strony N. Króla Sardyńskiego baron Jan Piotr Romuald Tecco komandor itd., nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister J. K. Mości; ze strony N. Sułtana Mustafa Reszyd pasza itd. W. Wezyr J. C. Mości, którzy zamieniwszy nawzajem swoje pełnomocnictwa i znalazłszy je w dobréj i należytéj formie, umówili się co do następujących artykułów:

Art 1. N. Król Sardyński oświadcza, iż przystępuje do przymierza zawartego w Konstantynopolu w dniu 12 marca 1854 między Wys. Portą Ottomańską, Cesarstwem Francuzkiém i połączoném Królestwem W. Brytanii, w zamiarze zabezpieczenia całości i niepodległości Państwa Ottomańskiego, obowiązuje się naprzeciw N. Sułtanowi, w celu jaki sobie Wysocy Jego sprzymierzeńcy przez pomieniony traktat założyli, wziąść udział przez wysłanie wojsk sardyńskich na miejsce boju odpowiednio do postanowień umowy wojskowéj zawartéj w Turynie z Francyą i W. Brytanią na dniu 26 stycznia r. b.

Art. 2. N. Sułtan przyjmuje w gotowości uczestnictwo Króla Jmci Sardyńskiego w przymierzu swojem z Francyą i Anglią, i obowiązuje się toż samo zachowanie dla wojsk wysłanych do posiadłości ottomańskich, lub gdzie bądź na miejsce boju, jak to które traktatem 12go marca 1854 na rzecz wojsk posiłkowych francuzkich i angielskich zapewnioném było.

Art 3. Rząd J. C. Mości Sułtana wyda w skutku tego stósowne polecenia władzom ottomańskim, aby wojska J. K. Mości Króla Sardyńskiego mające udział w wojnie, we wszystkiém co tylko się tyczy wymagań służby, uważane były na równéj stopie z wojskami posiłkowemi francuzkiemi i angielskiemi.

Art. 4. Niniejsza umowa ma być ratyfikowaną, a ratyfikacye wymienione będą w Konstantynopolu w ciągu sześciu tygodni od dnia podpisania, lub jeźli można wcześniéj jeszcze.

W moc czego, właściwi pełnomocnicy podpisali umowę i pieczęcie swoje przyłożyli.

Dan w Konstantynopolu dnia 15 marca 1855.

R. Tecco. Reszyd. Aali.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 kwietnia.

ѽ Odpowiedź telegr. oczekiwana z Petersburga na ostatnią propozycyę zrobioną jakem doniósł, w konferencyi d. 19go t. m. przez Francyą, Austryą i Anglią wspólnie i solidarnie, jeszcze nieprzyszła. Propozycya ta ściąga się do *ograniczenia sił morskich Rosyi na morzu Czarnem.* Państwa sprzymierzone spodziewają się, że Rosya ją przyjmie. Dyplomacya rosyjska lubo głęboko milcząca, zdaje się zapowiadać decyzyę przeciwną. Czy w tym razie wojna rozpocznie się na całej linii zaczepnie ze strony sprzymierzonych, lub czy przyjetym zostanie system trzymania Rosyi przez czas przynajmniej pewien *sur le qui vive* na wszystkich punktach, czas bliski pokaże. Zatem ostatniem przypuszczeniem którem zrobił przed kilkudniami, przemawia drugi artykuł *Monitora.* W takim razie pozostaje zapytanie czy Rosya ten stan blokady przyjmie, i jak go długo wytrzyma.

Dziś jest 12ta konferencya, lecz bez odpowiedzi z Petersburga, ograniczy się zapewne do ogólnych uwag nad propozycyą państw sprzymierzonych.

Pan Drouyn de Lhuys był na pozawczorajszym obiedzie u dworu, zaszczycony wszystkiemi oznakami zadowolnienia i wysokich względów ze strony N. Pana i N. Pani. Wyjazd jego do Paryża ma nastąpić we wtorek.

Przybycie Cesarza i Cesarzowej Francyi do Wiednia, jest teraz uważanem prawie za pewne.

Depesza telegraficzna odebrana dziś w poselstwie rosyjskiem z Krymu z dnia 15go t. m. donosi, że ogień trwał ciągle straszny, lecz że Rosyanie naprawić mogli w nocy poniszczone lub popsute punkta i zastąpić straty załogi nowemi siłami.

Z Poznańskiego 19 kwietnia.

Czytaliśmy przed parą tygodniami w *Czasie* kilka słów odpowiedzi tutejszéj *Posener Zeitung* na zaczepki przeciw przeszłości i teraźniejszości współmieszkańców kraju. Polemiki téj długo prowadzić nie mogliście, bo broń zbyt nierówna, dla nas jeszcze nierówniejsza. Do odpowiedzi nigdzie miejsca i dziennika. Od czasu co prawo o rękodziełach, dozwalające zamykać drukarnie, zostało ciągłym czynnym pomocnikiem prawa drukowego w Poznaniu, skazani na milczenie, milczymy. *Posener Zeitung* podaje coraz to więcéj fałszywych artykułów, przyjmcie przeto te parę słów sprostowania, kilku ostatnich *wstępnych* rzeczonego pisma.

Posener Zeitung od kilku dni wzięła sobie za temat zaczepki na posłów z tutejszéj prowincyi, zarzucając im niekonsekwencyą, wykrzywiając ich cele w głosowaniach w Izbach. I tak np. z tego że głosowali przeciw prawu proponującemu wykreślenie § 42 konstytucyi, za którym nastąpić miał zwrot policyi właścicielom większym, wyciąga wniosek ironiczny, że deputowani nasi bronili instytucyj komisarzy dystryktowych, że bronili systemu policyjnego obecnego u nas. Opiera to na tém, że projekt prawa o policyi wiejskiéj dla sześciu wschodnich prowincyj, wniesiony w roku zeszłym, o tyle tylko możliwym, o ile zasada przeciwna prawu temu, z 42 § konstytucyi wykreśloną zostanie; a że ten projekt nosi tytuł dla sześciu prowincyj wschodnich, a więc i dla Księstwa. Gazeta *Posener Zeitung* nadto dobrze jest w tych rzeczach bliską źródeł, by się niewiadomością bronić miała; musimy ją więc o złą wiarę posądzić, a jeźli z tego zarzutu się chce obmyć, niech nasze sprostowanie zamieści.

Rzecz się tak ma, w roku zeszłym Ministeryum wniosło projekt do prawa o policyi wiejskiéj dla sześciu prowincyj wschodnich do Izby I. Czytając to prawo, już z tytułu każdy sądził że i Księstwu zmianę korzystną zapowiada, że się uwolnimy od komisarzy dystryktowych, całkiem dezorganizacyjnéj a nie policyjnéj instytucyi. W pierwszéj chwili posłowie poznańscy byli gotowi prawo poprzeć, coby za sobą było pociągnęło ich głosowanie za wymazaniem § 42 konstytucyi, wyrzekającego zasadę przeciwną prawu temu. Ale cóż się dzieje? Izba I. wybiera do komissyi posła Stanisława Chłapowskiego; ten pilnie słuchając dyskussyi w komissyi Izby I., uderzony jest artykułem, niby nie mającym znaczenia, że tam gdzie dziś policya wiejska przez władze rządowe jest wykonywaną, i nadal tak ma pozostać. Wspomniony poseł chcąc się lepiéj objaśnić, stawia w komissyi zapytanie komissarzowi królewskiemu p. Klützow, co za znaczenie ma ten paragraf? Z początku komissarz rządowy daje dwuznaczną odpowiedź, wreszcie przyznaje że § ten, jest dla konserwacyi w Księstwie komissarzy dystryktowych, których potrzeba ze względów politycznych konieczną. Po takiem oświadczeniu poseł Chłapowski wnosi w komisyi o wykreślenie tegoż artykułu, ale wskutku powtórnych równie tak samo brzmiących oświadczeń pana Klützow nie zyskuje poparcia wniosku swego. W takiém położeniu rzeczy, posłowie z naszéj prowincyi widząc że słuszna zasada, dla drugich, na ubocznéj drodze, dla Księstwa nie ma być uznaną, że jednym słowem dla nas znów prawo wyjątkowe, właśnie że są przeciw instytucyi komisarzy dystryktowych, głosowali w roku zeszłym przeciw temu prawu policyjnemu, i przeciw zniesieniu § 42 konstytucyi, poczem jedynie prawo to mogłoby wnijść w życie. W tym roku z tych samych powodów nie oświadczyli się za zniesieniem § 42, bo ci sami ministrowie zapewne co do prawa policyjnego nie zmienili zdania, przynajmniéj tego nie oświadczyli, mieli więc słuszność nie uznania zasady na któréjby znów dla nas prawo wyjątkowe wynikło. Odsuwając rzecz, zyskujemy na czasie, a rachujemy na to że rząd znów z czasem odstąpi systematu praw wyjątkowych, wtenczas zobaczymy jak głosować będą posłowie poznańscy, dziś inaczéj nie mogli. A gazeta *Posener Zeitung* z złą wiarą zarzuca im niekonsekwencyą, tojest obronę komisarzy dystryktowych, bo stan rzeczy jak go opisujemy, wie niezawodnie tak dobrze jak my.

W dzisiejszym znów numerze zaczepia deputowanych naszych, o ich głosowanie przy prawie o polowaniu i znów jak najniesłuszniéj; posłowie ci stali w obronie najbardziéj zachowawczych zasad, walcząc przeciw przerzucaniu własności zkądkolwiek to jest projektowaném. Była to dla nich świetna sposobność okazania że ich oppozycya wcale nie jest polityczną, szczególniéj też nie polityczną w kierunku ultra liberalnym. Co *Posener Zeitung* wspomina o wrażeniu na Izbę, pewnéj pomyłki językowéj jednego z posłów naszych deputowanego Morawskiego, przy dyskussyi o tém prawie w któréj trafny i stanowczy wziął udział, to apelujemy do stenografów, że podanie *Posener Zeitung* jest najzupełniéj wymyślone, bo o tém w stenografie mowy nie masz.

Berlin 21 kwietnia.

† *Gazeta Austryacka* donosi: że ważny wypadek wpłynie wkrótce korzystnie na koferencye wiedeńskie. Prusy mają być niebawem przypuszczone do udziału w obradach. Układy dotyczące mają być na ukończeniu. Tutaj nic o tém nie wiedzą, a co wiedzą, to brzmi właśnie przeciwnie. Okólnik zaś hr. Buola do ajentów dyplomatycznych przy dworach niemieckich z dnia 23go marca dał dość wyraźnie do zrozumienia, że na teraz nadaremném jest usiłowaniem, starać się o porozumienie się z Prusami. Wszakże, jeżeli Austrya, o czém dziś naprzekór twierdzeniu *Monitora* głośno mówią, nie zostaje co do tłumaczenia trzeciego punktu gwarancyj w zupełnéj zgodzie z państwami zachodniemi, i w razie zerwania się konferencyj nie przeszłaby do zaczepnego działania przeciw Rosyi, lecz pozostałaby na stanowisku neutralném, mniéj więcéj takiém samém, na jakiém przed zawarciem traktatu 2go grudnia znajdowała się spólnie z Prusami i państwami Związku niemieckiego, odtąd też stanowisko zajmującemi; naturalną byłoby wtedy rzeczą, żeby się znów starała zbliżyć do Prus, a sam ten zwrot stosunków usunąłby z drogi trudności, które dotąd były przeszkodą do pojednania. Czy jednakże w przewidywaniu takich ewentualności Austrya już dziś w zamiarze zbliżenia się do Prus kroki jakie zrobiła, czy polityka jéj uważa może już dziś uczestnictwo Prus w konferencyach za rzecz dla siebie pożądaną, aby przez nie wzmocnić pośredniczący głos swój pomiędzy stronami wojującemi, na te pytania nie umiém dać odpowiedzi, nie mając żadnych danych, na którychbym ją mógł oprzeć. Przekonanie tu jest w téj chwili bardzo mocne, że konferencye nie skończą się w tym tygodniu, równie, że się nie skończą zerwaniem, lecz że przez zobopólne koncesye dążyć będą do zawarcia honorowego i dogodnego dla wszystkich stron pokoju. Pełnomocnicy państw zachodnich mają odebrać nowe instrukcye, upoważniające ich do dalszego traktowania. Lord Russell, którego ważny urząd ministra kolonij wzywa do powrotu, opuści może Wiedeń, lecz p. Drouyn de Lhuys pozostać ma na miejscu aż do ukończenia się układów względem punktu trzeciego. Artykułowi *Monitora* wykładającemu polityczną stronę sprawy wschodniéj nie przypisują tu teraz takiéj ważności, jaką zdawał się mieć na pozór z początku. Artykuł ten, w połączeniu z poprzednim, który przedstawił wojenną stronę sprawy, okazuje się być, po bliższém rozważeniu, prostą odpowiedzią na znaną broszurę brukselską „O prowadzeniu wojny na Wschodzie." Kto zna broszurę i ma w pamięci czynione w niéj rządowi francuskiemu zarzuty, ten odrazu zrozumie prawdziwą dążność rzeczonych artykułów. Urzędowy ich charakter nadaje im wprawdzie pewną ważność, daleką jednakże od ważności aktów dyplomatycznych. To co w nich powiedziano, ma tylko charakter oficyalnéj polemiki i obrony, ale nie ma znaczenia słowa ostatecznie wyrzeczonego. Na téj odpowiedzi *Monitora* zyskała tylko broszura brukselska, którą organ ten starał się naprożno wydać za pamflet rosyjski. Wiadomo dziś, kto broszurę tę dy-

ktował, kto redagował. St. Arnaud umarł. Umarli z grobu nie wstają. Kto poświadczy, kto odważy się dziś we Francyi powiedzieć, że zmarły dowódzca działał wedle planu, który mu wytknięto? Dla historyi broszura brukselska ważniejszym podobno będzie dokumentem, niż artykuły *Monitora*. *Militarna Gazeta* austryacka nie bez racyi wątpi o podobieństwie osiągnienia pomyślniejszego rezultatu z wykonania planu wskazanego w pierwszym artykule *Monitora*. W obliczu historyi nie naprawi tego co się stało żadne „gdyby.“ I do drugiego, politycznego artykułu *Monitora* przygotuje dalszy ciąg wypadków w sprawie wschodniéj odpowiednie glossy. Dziś są one jeszcze w powiciu, i leżą częścią w łonie konferencyj wiedeńskich. Może i dla nich znajdzie się niezadługo jakieś usprawiedliwiające „gdyby.“

Sejm przyspiesza swe prace. Materyał zaległy dosyć jeszcze znaczny. Trudno go będzie w téj sesyi odrobić. Wczoraj przyszedł w Izbie drugiéj do obrad projekt do prawa o konkursie. Skrajna strona prawa, na czele jéj były redaktor *Kreuzzeitung* p. Wagener i mistrz jego, a głowa stronnictwa krzyżowego, p. Gerlach, którym się ścisłość, logiczność i równie dla wszystkich klas i stanów wymierzona sprawiedliwość projektowanego prawa nie podobała, zamierzyli usunąć je podaniem wniosku, aby obrady nad niém odroczone były do 4ch tygodni, a to z powodu, a raczéj pod pozorem, że Izba nie jest jeszcze do obrad nad tak ważném prawem przygotowana. Oparł się temu minister sprawiedliwości, a za nim dobitniéj jeszcze sam minister-prezydent. Izby nie będą dłużéj zebrane jak dwa tygodnie. Odroczenie obrad na 4ry tygodnie byłoby odrzuceniem prawa *en bloc*, nad którem w ministeryum kilka lat, a w komisyach obu Izb przez trzy miesiące z największą pilnością pracowano. Wniosek junkierski naturalnie upadł. zaledwo 20 członków prawéj strony powstało z miejsca, aby głosować za nim. Izba przeszła do specyalnych obrad. — W Izbie wyższéj była także na stole petycya, odrzucona poprzednio w Izbie drugiéj, domagająca się przywrócenia kary cielesnéj. Izba się popisała, przyjmując wniosek p. Senfft-Pilsacha, arcyjunkiera pomorskiego z staremi przesądami, aby petycyą przekazać ministerstwu do uwzględnienia. Poważne głosy prezydenta Izby, hr. Rittberga, sprawozdawcy komisyi p. von der Heydt, brata ministra, hr. Arnima-Boitzenburg, nie zdołały uchronić Izby pańskiéj od wstydu, który na siebie ściągała przed publicznością. Wniosek został przyjęty niewielką większością. Na szczęście, po odrzuceniu go przez Izbę drugą, uchwała zapadła nie na żadnego znaczenia. — Dzisiaj mamy zupełną zimę, wiatr przejmujący aż do kości, śnieg i grad na przemiany; futra wyciągnięto z schowania, piece zaczęto nanowo ogrzewać.

Paryż 18 kwietnia.

Decydujący dramat który się odgrywa pod Sebastopolem, zajmuje bardzo Paryż. Niemniéj także zajmuje go decydująca chwila konferencyj wiedeńskich. Stanowcze nowiny mogą przyjść co chwila; nie czas już zatém wypadki przesądzać. Depesze Hawasowskie, kłamliwe do śmieszności, rzuciły złowrogie wiadomości o usposobieniu Austryi. Nie można im wierzyć, jak niemożna przestać utrzymywać, że bez Austryi nie będzie można niczego dokonać przeciw Rosyi. Zachód kładzie Rosyi dwie alternatywy: albo ograniczenie jéj sił morskich na morzu Czarném, albo neutralizacyą morza Czarnego. Alternatywy te są za słuszne, aby mogły zerwać alians sklejony tak pracowicie. Alternatywa *Débatów* i *Assemblée Nationale*, tj. wolności żeglugi na morzu Czarném i wolności przepływu Bosforu została odepchniętą nietylko przez Turcyą, lecz przez Francyą i Anglią. Dzisiejsze *Débaty* bronią jeszcze téj alternatywy rojalistowsko-rosyjskiéj, kiedy *Assemblée Nationale* układnie się jéj wypiera. W razie spełznienia na niczém konferencyj wiedeńskich, co nieulega już wątpliwości, Francya i Austrya zawrą konwencyą wojskową do któréj projekt powiózł z sobą p. Drouyn de Lhuys. Austrya, widząc Francyą i Anglią tak przeważnie zaangażowaną, nie może odmówić przychylenia się do téj konwencyi. Cały świat katolicki błaga ją o to. List pana de Rochfoucault-Doudoville ogłoszony w *la Patrie*, pokazuje, że błaga ją o to i legitymizm rozsądny. Mówią, że Rzym myśli wmieszać się w tę walkę cywilizacyjną na drodze duchownéj i że ma ogłosić manifest katolicki w odpowiedzi na zuchwały manifest synodu petersburgskiego.

Godném jest uwagi, że Napoleon IIIci wiedząc o złém usposobieniu dla swéj osoby dworu angielskiego, nie wspomniał nigdy urzędownie przed swym wyjazdem o Królowéj Wiktoryi. Podróż jego do Anglii zmieni zapewne dalszy jego język. Napoleon IIIci jak Napoleon Iszy ma dar ujmowania ludzi. Ten sam dar posiada Cesarzowa. Dla ujęcia matki przez dzieci, Cesarzowa powiozła z sobą paki dziecinnych zabawek. Londyn przyjął Cesarza z zapałem. Wszyscy Anglicy przypięli trójkolorowe kokardy. Więcéj o tém nie piszę, bo wiadomości z Londynu wprost odbieracie.

Paryskie *interregnum* jest zupełnie ciche. Marszałka Vaillant zastępuje p. Billault, a prefektów Sekwany i policyi zastępują sekretarze jeneralni. Wystawa przemysłowa uzupełnia się i przyozdabia. Towary niemieckie są najliczniejsze. Być może, że jak pałac kryształowy londyński, pałac wystawowy paryski, po jego urzędowém otwarciu zostanie zamknięty, dopóki wystawa towarów nie zostanie skompletowaną, ale pomimo tego cudzoziemcy zjeżdżają się coraz liczniéj do Paryża w chęci asystowania cesarskiemu otwarciu rzeczonego pałacu. Wkrótce Paryż będzie podobny do wieży Babel. Dawniéj mówiono: *il n'y a plus des Pyrenées*, dziś mówią: *entre Paris et Varsovie il n'y a plus qu'une locomotive*. Dzięki łatwości komunikacyi, Paryż ściągnie do siebie wiele ciekawych. Czy miliony? to wielka kwestya.

Wiedeń 21 kwietnia. Dziś około godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie konferencyi, rezultat jego ani nawet przedmiot szczegółowych narad nie wiadomy. Domysły krążą najprzeciwniejsze; powtarzano jednak na giełdzie, że Cesarz Napoleon wzniósł toast za pokojem w Manshionhouse, z czego wnoszą o pokojowem usposobieniu państw zachodnich. Na nowo Prusy mają chęć wystąpić za pośrednika i podobno przeciwprojekt przesłany do Wiednia z Petersburga, miał być za wpływem i staraniem Prus ułożony. Lord John Russell ma wyjechać jutro lub za parę dni najdaléj.

— Fmp. bar. Antoni Hezzinger zamianowany został właścicielem 52go pułku piechoty Arcyksięcia Karola, a fmp. bar. Wilhelm Alemann właścicielem zawakowanego 43go pułku piechoty liniowéj.

— Dzisiejszym pociągiem kolei żelaznéj do Pesztu, odjechał kuryer rosyjski do Sebastopola z depeszami do ks. Gorczakowa.

— Przydzielony do c. k. poselstwa austryackiego w Petersburgu hr. Blome przybył dziś z Petersburga jak słychać z depeszami do hr. Buola od posła hr. Walentego Esterhazego.

— Poseł Portugalski w Wiedniu bar. de Leal odjechał dziś do Lizbony.

— Port wojenny austryacki Pola uznany został twierdzą państwa.

— Do Wiednia przybył adjutant króla greckiego p. Botsaris, który jedzie do Petersburga z powinszowaniem Cesarzowi Aleksandrowi wstąpienia na tron.

— Adjutant ck. rosyjski ks. Galicyn, który był przyjechał z Aten, wyjeżdża jutro z depeszami do Petersburga.

— Poseł ck. w Berlinie hr. Esterhazy, powrócił wczoraj z Berlina i miał długą naradę z hr. Buolem, poczém hr. Arnim poseł pruski znajdował się na naradzie w ministerstwie spraw zagr.

— Szkody zrządzone w Węgrzech przez wylewy wiosenne Cissy, obliczono na ogromną summę 13 milionów złr. bez mała. Wzdłuż rzeki płynącéj przez 2,500 mil, (?) w téj jeszcze chwili 250 mil kwr. stoi pod wodą. W Banacie teraz jeszcze rzeka ta wielkie zrządza szkody i wielka część nizin uprawnych tego kraju zalana. Obawiają się nawet, żeby miasto Szegedyn nie ucierpiało.

Wiedeń 22 kwietnia. Donieśliśmy już, że poseł austryacki przy gabinecie berlińskim hr. Esterhazy wyjedzie za urlopem do Wiednia; podobnież poseł pruski hr. Arnim bierze urlop na 6 tygodni. W tak ważnéj przeto chwili jak obecna, oba mocarstwa niemieckie nie będą miały reprezentantów wzajemnych u siebie.

— Wszystkie dzienniki niemieckie przyniosły fałszywe tłumaczenie drugiego artykułu *Monitora* o wyprawie na Wschód, przedrukowawszy takowe z *Gazety Kolońskiéj*, która ustęp tyczący się wcale mylnie podała. Nazajutrz dopiero dzienniki wiedeńskie zamieściły sprostowanie dokładając, że z *Gazety Kolońskiéj* wzięły ten artykuł i że takowa otrzymała odcisk *Monitora* tak zwany szczotkowy to jest korektowy. Czy w saméj rzeczy taki odcisk mógł był się *Gazecie Kolońskiej* dostać z dziennika *urzędowego*, to jest rzecz bardzo wątpliwa, niewiadomo również skąd powstało przekręcenie urzędowego tekstu, bo takowe nie mogło powstać z omyłki w tłumaczeniu.

— Dwór pruski przywdział żałobę na dni 14 po śp. Arcyksiężnie Maryi Dorocie, począwszy od 20 bież. m.

— *Kreuzzeitung* donosi z Wiednia: Zapowiedziane wczoraj 11te posiedzenie pełne konferencyi nie przyszło do skutku; słychać, że je dopiero około południa odwołano. Natomiast wczoraj po południu zebrali się pełnomocnicy konferencyjni Austryi, Francyi, Anglii i Turcyi w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych podobnie jak onegdaj, aby się osobno naradzać. Wątpić wypada, czy jak tutejsze pisma donoszą, posiedzenie pełne na dziś odłożonem zostało, albowiem trudno przypuścić nad czemby obradowano przed nadejściem odpowiedzi z Londynu. Odpowiedź ta, jeśliby przyszła dzisiaj przed posiedzeniem, byłaby chyba tylko telegrafem nadesłaną, w skutku depeszy, którą lord Russell i p. Drouyn de Lhuys jeszcze 17go wieczór po posiedzeniu przesłali do Londynu w przedmiocie przedłożeń pełnomocników rosyjskich wniesionych na tem posiedzeniu. Równocześnie wysłany do Londynu kuryer nie mógł tam jeszcze stanąć. Mówią, że propozycya rosyjska zamierza skierować układy na pole właściwéj kwestyi wschodniéj, to jest na stosunki Turcyi, gdy tymczasem dotychczas miano głównie na uwadze stosunki państw innych do Rosyi. Zresztą panuje tu mniemanie bardzo przychylne układom pokojowym; dzieło pokoju zyskałoby wielce przez udział Prus w konferencyach. Uważanoby bowiem to za znak, iż ostatnie wypadki skłoniły rząd pruski poczytywać daleko prawdopodobniejszem zakończenie dziś pokojowe sprawy przy zielonym stole, aniżeli dawniéj.

Francya.

Czytamy w dziennikach francuskich:

W Luneville we Francyi, odbył się niedawno pogrzeb jednej zmarłej, przy któréj grobie jenerał wojskowy mowę miał. Była to siostra Miłosierdzia imieniem Klara, która wiernie obsługując chorych żołnierzy, sama dotknięta epidemią życie skończyła. Za trumną zmarłej postępował oddział dragonów, ułanów i artyleryi, oraz jenerał Jacquenot komenderujący ze swoim sztabem. — Zanim zwłoki zmarłej do grobu spuszczono, jenerał miał mowę następującą, która słusznie przez dzienniki francuskie ogłoszona została.

„Nie jest to żaden mocarz świata, któremu hołd „obecnie składamy, jest to pobożna, cnotliwa kobie„ta, jedna z naszych Siostr Miłosierdzia, którą po„żegnać na wieki mamy. Kto zdoła lepiej jak wy „żołnierze wartość Siostr Miłosierdzia ocenić? Czyż „nie posiadają one cnót, które potrzeba ażeby i nas „zdobiły, to jest cnota zaprzenia się samego siebie, „pogarda wszelkiem niebezpieczeństwem, poświęce„nia życia dla dopełnienia życia dla dopełnienia „swych obowiązków! O święte, szlachetne i odwagi „pełne dziewice! Wszędzie ich znaleść można gdzie „boleść złagodzić, gdzie choroby zaraźliwe zwalczyć „wypadnie! One są nietylko w szpitalach krajowych, „są również w Algierze i w najodleglejszych na„szych koloniach, co mówię są nawet pod strza„łami armat rosyjskich pod Sebastopolem. Na łożu „cierpień i boleści wstrzymują płynącą krew z ran „naszych, a razem pełną słów słodyczą do rezygna„cyi zachęcają. Przy konaniu samem zastępują nam „krewnych i rodziny nasze i pobożnie oczy nam „w końcu zamykają. Ale niestety! często bardzo po„rywa ich śmierć w czasie wypełniania obowiązków „świętego swego powołania. Epidemia która jest „zwyczajnem miejscem ich zamieszkania, porywa je „również prędko jak szybko szeregi nasze przerze„dza. O odwagi pełne niewiasty! Szpital jest to pra„wdziwie polem sławy waszej!

„Siostra Klara, nad którą grób się w téj chwili za„myka, wykonywała wszystkie cnoty ś. Wincentego „a Paulo, tego powszechnego stowarzyszeń miłosier„nych założyciela. Tak jak i inne młode jéj towa„rzyszki dosięgła ją śmierć przy łożu chorego, któ„remu błogosławiąc, dała życie swoje.

„Do widzenia się z tobą Klaro! Jak całe zgroma„dzenie twoje; należałaś do wielkiego orszaku wo„jennego naszego. Miłość bliźniego, ten wzniosły „wynik chrystyanizmu, uczyniła cię naszą ukochaną „siostrą. W chwili kiedy nas swem miłem i troskli„wem staraniem otaczałaś, Bóg powołał cię do sie„bie. Dzisiaj, już anioł w niebie, wstawiasz się bez „wątpienia za braćmi twemi wojownikami. Żyj siostro „Klaro, żyj w ich wdzięcznej pamięci!“

Oto mowa jenerała francuskiego! Jak bardzo różni się to piękne, rozczulające i wdzięczne uznanie zasług ich, od obchodzenia się z niemi jakiego gdzie indziej doznają.

Anglia.

Drugi dzień odwiedzin Cesarza i Cesarzowej Francuzów przyćmił jak twierdzi *Times* z d 17go b. m. świetnością swoją dzień poprzedzający. Pociągi kolei żelaznej przywiozły do Windsor niezliczoną liczbę osób, a około godziny 11éj z rana niepodobna już było przecisnąć się przez tłumy zapełniające miasto.

Spodziewano się, że Cesarz i Cesarzowa będą obecni przy wyprawieniu psiarni na łowy do lasu, lecz Ich Ces. i Król. Moście w tejże chwili przechadzali się po parku Windsorskim, gdzie Cesarz odwiedził świeżo wzniesione zabudowania folwarczne. Nieco przed godziną 3cią, burmistrz i rada municypalna Londynu, udali się w ubiorze urzędowym do zamku dla złożenia Cesarzowi adresu powinszowania. Zajmowali oni 9 pojazdów, z których pierwszy był bardzo wspaniały. W dalszym szeregu następowała galowa kareta lorda majora Londynu i Szerifa City. Pisarz rady Windsorskiej odczytał adres powinszowania, na który Cesarz odpowiedział w tych słowach: „Panie burmistrzu, pochlebia mi uczucie wyrażone w waszym adresie, spodziewając się że przymierze tak szczęśliwie zawarte, trwać będzie długie lata. Dziękuję wam za serdeczne przyjęcie jakiego w waszem mieście doznałem, lecz pewny jestem że ten zaszczyt nie tyle jestem winien sobie, jak temu że jestem gościem waszej monarchini. Cieszyłem się widokiem, jaki wczoraj przedstawiało wasze miasto i proszę was, powiedzcie mieszkańcom Windsoru, że dumny jestem z ich sympatyi i ich uprzejmości.

Po przyjęciu ciała dyplomatycznego, odbył się w parku wielki przegląd załogi, w obec tłumów tak chciwych ujrzeć dostojnych gości że niemożna było zapobiedz złamaniu oznaczonej przez policyą dla widzów linii Cesarz i książe Albert w mundurach feldmarszałkowskich, w orszaku swietnego sztabu głównego poprzedzając Królowę, Cesarzowę, całą rodzinę królewską i dwór, przybyli tamże około 4téj godz. w odkrytych powozach. Załogę tę stanowiły 2gi pułk gwardyi przybocznej, gwardya konna, karabiniery i dwa szwadrony artyleryi konnéj. Orszak królewski przyjęty został arią narodową „*partant pour la Syrie*.“ Po przeglądzie wojsko defilowało przed dostojnymi gośćmi. Cesarz winszował lordowi Cardigan, który dowodził, wspaniałej postawy wojska. Szarże kawaleryi wykonane zostały z zadziwiającą dokładnością, równie jak kilka salw artyleryi.

Przegląd trwał 2 godziny, Cesarstwo stępo przejechało wielką aleję, zapełnioną tłumami wydającemi okrzyki powitania. Dziś rano Królowa wyraziła władzom Windsorskim, żywe swoje zadowolenie z przyjęcia Ich Ces. Mości.

Court Circular donosi z Windsoru 17 kwietnia:

N. Cesarz Francuzów przyjmował dziś około 3éj godz. popołudniu deputacye i liczne adresy. Szeryfowie Londynu i z Middlessex otrzymali posłuchanie, prosząc J. C. Mości aby oznaczył dzień w którym przyjąć raczy powinszowania municypalności Londyńskiej. Ceremonia ta odłożoną była na czwartek i odbyć się miała w Guildhall. Potem posłuchaniu te same osoby a prócz tego jeszcze lord major ponownie wprowadzeni zostali i mieli zaszczyt zaprosić Cesarza i Cesarzowę na ucztę, mającą być dla nich wyprawioną w przyszły czwartek w Guildhall z powodu wręczenia adresu. Zaproszenie to zostało przyjętem.

Władze miasta Londynu wprowadzone wtedy do sali recepcyjnej i lord major odczytał Cesarzowi następujący adres:

„My lord major, radzcy i inni członkowie namiestnictwa miasta Londynu prosimy uniżenie W. C. Mości, abyś nas upoważnił do złożenia Mu serdecznych powinszowań z powodu szczęśliwego do naszego królestwa przybycia W. C. Mości i Jego najdostojniejszéj małżonki. Widzimy w tym przez W. C. Mość i Cesarzowę naszéj ukochanéj królowéj oddanym hołdzie, najpewniejszą rękojmią ścisłego przymierza, istniejącego pomiędzy obu potężnemi narodami Europy, dziś uzbrojonemi nie w celach samolubnéj ambicyi, lub terytoryalnych nabytków lecz jedynie dla zachowania wolności i niepodległości jednego sprzymierzeńca przeciw wojennym zaczepkom władzy najezdniczéj. W. C. Mość raczy być przekonanym że wytrwałość w tak świętéj i słusznéj sprawie jednomyślnie popierać będzie lud angielski, przyjmując z radością wszelkie poświęcenia aż póki jego usiłowania połączone z współdziałaniem walecznych sprzymierzeńców i z pomocą boskiéj Opatrzności nie doprowadzą walki do zwycięstwa, zatwierdzonego trwałym i zaszczytnym pokojem. Prosimy nieba o zachowanie życia W. C. Mości, abyś W. C. Mość rządząc narodem światłym i rycerskim, przepędzał długo z N. swą małżonką szczęśliwe chwile, uświetnione pielęgnowaniem sztuk, i uświęcone błogosławieństwem wdzięcznego i swobodnego ludu.“

Cesarz odpowiedział na to w wyrazach nader czułych. Promotorowie adresu: pułkownik Wilson, p. Moon i sir Mores Montefiore przedstawieni byli Cesarzowi. Cesarstwo przyjmowali następnie deputacyę bankierów i kupców z City. Adres odczytanym został przez p. Weguelin, zarządcę banku angielskiego. Cesarz odpowiedział nań uprzejmie. J. C. Mość był otoczony na tém posłuchaniu przez pp. marszałka Vaillant, księcia Bassano, hr. Montebello, pułkownika Ney, pułkownika Fleury, margr. Toulongeon, hr. Tascher de la Pagerie, hr. Somers, lorda Alfreda Paget i jenerała sir Stovin. J. C. Mość miał na sobie mundur jenerała z wielką wstęgą i gwiazdą legii honorowéj. Na przeglądzie znajdował się Cesarz na koniu pomiędzy księciem Albertem i księciem Cambridge, Królowa wraz z Cesarzową przybyły w 4-konnym odkrytym powozie.

Królowa dała wielki obiad w sali S. Jerzego. Prócz Cesarza i Cesarzowéj byli nań zaproszeni: Ich K. Wys. Księżne Kent, Cambridge i Księżniczka Marya, Książę Cambridge, Książę Leiningen, Księżna Wellington, Księżna Essling, hrabina Montebello, baronowa Mallaret, margrabina Ely, Marya Seymour, poseł francuski i hr. Walewska, Książę Wellington, lord Spencer, lord Cardigan lord i lady Clarendon, lord i lady Palmerston, jenerał sir J. Bougoyne i osoby z orszaku Ich C. Mości. Muzyka 2go pułku gwardyi przybocznéj grała w czasie obiadu. Po obiedzie był wieczór we dworze. O północy osobny pociąg odwiózł do Londynu gości Jéj Król. Mości.

Wielkie afisze poprzylepiane były na murach w Guildhall z napisem: „Anglicy, przyjmujcie serdecznie sprzymierzeńca Królowéj“.

Dzienniki angielskie z 19go ograniczają się na wyciągu z *Court Circular* w zdaniu sprawy z inwestytury orderu Podwiązki, udzielonego Cesarzowi Francuzów. Kapituła orderu zgromadziła się wczoraj o godzinie 3éj w zamku w Windsor. Obecnemi byli kawalerowie: margr. Exeter, książę Richemond, margr. Landsdowne, książę Buckingham, margrabia Salisbury, książę Cheveland, hr. Grey, margr. Abercorn, margr. Hertford, książę Bedford, hr. Clarendon, hr. Spencer, hr. Fitzwilliam, książę Northumberland, hr. Ellesmore, hr. Aberdeen, wszyscy w wielkim mundurze w płaszczach i w ozdobach orderu. Królowa i Książę Albert weszli wprzód do sali tronowéj wśród wielkich dygnitarzy korony i przed niemi książę Cambridge i ks. Leiningen. Królowa i Ich Kr. Wysokości przybrani byli w płaszcz purpurowy aksamitny kapelusz z karmazynowego aksamitu i oznaki orderu. Paziowie nieśli ogon sukni królewskiéj. Jéj Kr. Mość miała na głowie brylantowy dyadem.

Królowa zajęła miejsce na tronie, a obok niéj znajdowało się drugie krzesło przeznaczone dla Cesarza. Prałat orderu znajdował się po prawéj ręce Królowéj, kanclerz po jéj lewéj, pisarz, herold i woźny stali poniżéj stołu około którego siedzieli kawalerowie orderu.

Kanclerz odczytał naprzód statut przyznający order podwiązki J. C. M. Napoleonowi III Cesarzowi Francuzów. Potem z rozkazu królowéj Cesarz Francuzów przeprowadzonym został z swoich pokojów do sali tronowéj przez Ich Król. Wys. ks. Alberta; Księcia Cambridge poprzedzonych przez niosącego insygnia orderu na karmazynowéj aksamitowéj poduszce. Królowa i kawalerowie przyjęli stojący Cesarza, który zajął miejsce na tronie.

Cesarzowa, Ich Król. Wys. ks. Wallii, książęta i księżne rodziny królewskiéj księżna Cambridge i księżniczka Marya były również ceremonii obecnemi. Cesarzowa i księżna Cambridge zasiadły obok tronu. Królowa oznajmiła Cesarzowi Francuzów, że zamianowanym został kawalerem orderu podwiązki. Potem naczelnik heroldów, ukląknąwszy na jedno kolano, podał podwiązkę Cesarzowi, a królowa z pomocą ks. Alberta zapięła ją na lewym kolanie Cesarza. Naczelnik heroldów podał następnie królowéj łańcuch, która go zawiesiła Cesarzowi na szyi, oddając mu zwykły przy tem uścisk. Cesarz odebrał powinszowania wszystkich obecnych członków, poczem kawalerowie imiennie odczytani, opuścili salę. Królowa odprowadziła Cesarstwo do ich pokojów. Orszak cesarski i wszyscy z dworu obecnymi byli ceremonii. Straż honorowa pełniła służbę w sali kapituły.

Wieczorem wielki obiad, mężczyzni byli w uniformach, kawalerowie różnych orderów mieli na sobie wszelkie tychże ozdoby. Wspaniały serwis przystrajał stół, a w biufetach widzieć można było kosztowne naczynia z galeryi królewskiéj.

Na stołach biufetowych stały świeczniki emaliowane, a w środku stołu wznosił się wielki kandelabr św. Jerzego, naprzeciw którego siedział z jednéj strony królowéj Cesarz, z drugiéj zaś Cesarzowa i ks. Albert. Po za każdym z dostojnych gości stała straż honorowa. Po obiedzie wzniósł lord Spencer, intendent domu królowéj na jéj rozkaz toast za zdrowie Cesarza i Cesarzowéj Francuzów.

Wybór arystokracyi należał do liczby niezbyt wielu, bo tylko 70 osób, zaproszonych na ten obiad. Lord Palmerston był sam jeden przy tym obiedzie z ministrów, z wyjątkiem hr. Clarendon który jest kawalerem orderu podwiązki.

Włochy.

Gazeta Wenecka zamieściła w liście z Rzymu z d. 12 b. m. opis wypadku, jaki o mało nie pozbawił życia Ojca św. przez załamanie się powały; o czém przed kilku dniami doniosły już depesze telegraficzne. Z listu tego dosłownie przełożonego przez *Gazetę Wiedeńską* wyjmujemy następne ważniejsze szczegóły:

Piszę pod wrażeniem okropnéj katastrofy. Ojciec św. dziś rano zwiedzał o 7 mil (włoskich) stąd nowo odkryte katakomby w Petra Aurea, ruiny bazyliki papieża Aleksandra I. i wiele innych wykopalisk i z mównicy téj bazyliki miał porywające kazanie. Sześciu kardynałów towarzyszyło papieżowi w téj wycieczce, jako to: Antonelli, Petrici, Marini, D'Andrea, Carvalhao patryarcha Lizboński i książę Schwarzenberg arcybiskup Pragski, następnie Rauscher książę arcybiskup Wiedeński, Cullen arcybiskup Dubliński, biskupi Weroneński i Nowojorkski, arcybiskup Sidnejski (australski) i nowy biskup Burlingtonu w Ameryce, tudzież wiele innych duchownych. Naczelnie dowodzący wojskiem francuskiem w Rzymie jenerał Allouveau de Montréal i jenerał hr. Hoyos dowodzący załogą austryacką w Ankonie hr. Merode z Belgii i inne znakomite osoby towarzyszyły Ojcu Ś. Po zwiedzeniu katakomb przedłożono Papieżowi plan do nowego kościoła, który chciano budować w okół odkopanéj bazyliki; Ojciec św. przeznaczył na ten cel 15,000 skudów. Oglądano także wykopaliska świeckie, piękne mozajki stanowiące posadzkę starożytnego Nymphäum i które miano przenieść do Watykanu do sal Rafaela. Następnie Ojciec św. udał się do kościoła św. Agnieszki o kilka miglii od Rzymu odległego; chciał w klasztorze do tego starożytnego kościoła należącym obiadować i zaprosił całe towarzystwo ze sobą. Po stole udał się do sali przybocznéj, gdzie na własne żądanie uczniowie kolegium miejskiego propagandy w liczbie stu mieli być przypuszczeni do ucałowania nogi. W obec kardynałów, biskupów, jenerałów zadawał im różne pytania i właśnie gdy ich już pobłogosławił, główna belka pod posadzką pękła na dwoje w samym środku, posadzka się zawaliła i wszyscy obecni spadli na dół prócz bardzo małéj liczby, a między tymi arcybiskup Pragski i arcybiskup Nisibi. Nagle powstała kurzawa, ci co pozostali na górze przerazili się niezmiernie, wszelako nikt nie zabił się, ani nawet nie był ciężko raniony. Kiedy pospieszono nieść pomoc, ojciec św. stał wśród kupy rumowiska spokojny, pocieszając wspólników nieszczęścia. Wydobyto wszystkich z potarganą odzieżą i okrytych pyłem wapiennym. Jenerał francuski zadraśnięty jest lekko w ramię i w ucho, sekretarz propagandy biskup Bernabo stłukł piersi, kardynał Marini głowę. Pięciu uczniów propagandy mocniéj są ranni, a jeden z nich, który w chwili zapadania posadzki wyskoczył oknem, zwichnął nogę. Niebezpiecznie nikt nie jest ranny. Cały Rzym poczytuje to za cud, że z téj katastrofy 150 osób wyszło prawie bez szwanku. Ojciec św. kazał natychmiast odprawić nabożeństwo, na którém sam zaintonował *Te Deum* i wrócił wraz ze wszystkimi do Rzymu, a że w pobliżu odprawiano wyścigi, więc ofiarowano dla uczniów powozy, których było wiele.

Podobny wypadek zdarzył się w roku 1500, gdzie zawalił się strop sali jednéj, w któréj Aleksander VI z wielu osobami znajdował się. Dwóch kardynałów zginęło wtedy, a wiele osób zostało ranionych. Benedykt XIII będąc jeszcze arcybiskupem, zagrzebany został w czasie trzęsienia ziemi pod gruzami swojego pałacu.

Giorn. di Roma zgadza się w główněj części z powyższym opisem, powiada jednak, iż wszystkie osoby w sali będące spadły na dół. Klasztor św. Agnieszki leży przy drodze Nomentana na jedną miglię przed Porta pia, zbudowany był przez Konstantyna nad katakombami w miejscu, gdzie znaleziono ciało świętéj.

— *Gazz. di Parma* z dnia 14 pisze:

Wczoraj około godziny 8éj wieczór z niewiadoméj ręki padł na ulicy strzał na podpułkownika Conte Anviti z tyłu, lecz na szczęście kula nie trafiła go. Morderca zdołał ujść. Ponowna ta zbrodnia sprawiła w publiczności oburzenie przeciw tym niewielu niegodziwcom, którzy nie przestają wywoływać zamieszek w dobrem i spokojnem mieście ufającem troskliwości rządu o powszechne dobro. Przedsięwzięto wiele aresztowań, a zbrodniarza gorliwie śledzą.

Rossya.

Piszą z Rygi 13go kwietnia do *Ostsee-Zeitung*. Wojsko przybywa tutaj a wkrótce nadciągną znaczne siły i staną w czterech obozach za miastem założonych. Dzisiaj wszedł tu pułk baszkirów, a jak tylko przerwane związki przez puszczenie lodów i wezbranie Dzwiny przywrócone zostaną, pułk ten pociągnie daléj ku granicy pruskiéj i sztab jego stanie w Libawie. Baszkiry ci przybywają z Orenburga, przebiegli 400 mil jeograficznych, a są już w pochodzie pół roku. Siedzą na małych koniach, uzbrojeni dzidą, strzelbą, pistoletami i szablą podobnie jak kozacy; mają białe mundury z czerwonemi wyłogami i spiczaste futrzane czapki.

Wczoraj wieczór ruszyły lody na Dzwinie, woda wezbrała, pokryła okoliczne błonia przerwawszy groblę i obawiają się, aby nie wdarła się do miasta; przedmieścia po drugiéj stronie rzeki są zalane. Żegluga jednak z Rygi na morze i w zatoce rygskiéj ledwie za 14 dni będzie otwartą, gdyż powierzchnia morza jak oko zasięgnie pokryta jest bryłami i kawałami lodów.

— Przez rozkaz cesarski za odznaczenie się w służbie mianowani zostali jenerałami jazdy: gubernator wojenny Rewla i dowodzący wojskami w Estonii rozłożonemi jenerał-adjutant Grabbe 1 i dowodzący połączonym korpusem jazdy gwardyi jenerał-porucznik Łanskoj 1; dowódzca zaś *dunajskiego* okręgu inżynierskiego jenerał-porucznik Lechner mianowany został jenerałem inżynieryi. Jenerał-adjutant Rostowców, naczelnik sztabu głównego w wydziale zakładów wojskowo-naukowych, mianowany został członkiem rady państwa i zasiadającym w komitecie ministrów.

— Dziennik rządowy w Moskwie wychodzący ogłasza następujący reskrypt cesarski, którego ton cechuje dobrze stosunki między panującym a kościołem rosyjskim: „Przewielebny metropolito moskiewski Filarecie! Z szczególnem zadowoleniem przeczytałem najpoddańszy list twój, w którym wyrażasz uczucia wierności ożywiające ciebie i duchowieństwo moskiewskie, a stósownie do prośby twojéj rozkazałem, aby przyjęto 110,000 rs. ofiarowane na potrzeby wojenne przez kościoły twojéj eparchii. Duchowieństwo rosyjskie dawało od wieków przykład wierności carowi i miłości ojczyzny; z przyjemnością więc widzę nowy tego dowód złożony w pierwszéj stolicy mego państwa, w mojéj rodzinnéj Moskwie, gdzie z woli boskiéj Opatrzności dni moje zacząłem pod opieką staréj ojczystéj prawowiernéj wiary. Przyjmij wyraz mego zupełnego zadowolenia i szczerego życzenia, aby Bóg zachował i przedłużył życie twoje ozdobione tyloletniemi zasługami, i oświadcz duchowieństwu tobie podległemu moje zupełne uznanie jego gorliwości. Polecając się modlitwom twoim, zostaję zawsze dla ciebie przychylnym.

Petersburg 18 (30) marca 1855 r. *Aleksander*."

Królestwo Polskie.

Gazeta Wrocławska donosi z Berlina, że między Prusami i Rosyą toczą się układy o bezpośrednie połączenie kolei żelaznéj górno-szląskiéj z koleją warszawsko-petersburgską, a idzie tylko o punkt zetknięcia się tych kolei. Równocześnie odbywają się układy o połączenie kolei warszawskiéj z Bydgoszczą i Toruniem.

Dania.

Urzędowa *Gazeta Berlinga* zamieszcza następujące obwieszczenie rządu duńskiego z dnia 16 kwietnia. Poseł J. K. Mości w Londynie otrzymał od rządu kr. angielskiego zawiadomienie urzędowe, że okrętom neutralnym, które w chwili rozpoczęcia blokady znajdują się w portach rosyjskich morza Baltyckiego i na morzu Białem, jeżeli nie dopuściły się wpływając tamże złamania blokady, dozwolonem będzie opuścić znowu pomienione porty albo z balastem albo z ładugą wziętą przed rozpoczęciem blokady, wszelako rząd angielski zastrzega sobie prawo chwytania takowych okrętów, aby właściwym sądom kazać rozpoznawać, jak dalece służyło im prawo wypływania z portów blokowanych

— *Hamb. Nachr.* donoszą z Kiel 19go. Flota angielska składająca się z parowych okrętów liniowych „Nile," (z flagą naczelnego admirała Dundasa), „Royal George," „Hogue," „Cursor," „Ermouth" (z flagą drugiego admirała Seymoura), „James Watt," „Blenheim," „Cressy," „Edinburgh," „Colossus," „Majestic" i „Ajax," tudzież fregat parowych „Vulture," „Bulldog" i „Firefly" przybyła tu dziś popołudniu o godz. $2\frac{1}{2}$ i zarzuciła kotwice. Konsulowie angielski i francuzki udali się na pokład "Nile," który wraz z „Royal George" naprzód rzucił kotwicę i przyjmowani byli 7 strzałami.

Kraje Czarnomorskie.

Bombardowanie Sebastopola trwało ciągle od 9go t. m. do 15go i może trwa jeszcze. Pisaliśmy w ostatnim numerze *Czasu*, iż mimo podawanych przez niektóre dzienniki wiadomości, nie wierzymy, aby sprzymierzeni bili już wyłom w wałach Sebastopola, i aby wkrótce zamierzali iść do szturmu na samą twierdzę; że celem obecnego bombardowania jest ułatwienie zdobycia pierwszéj linii umocnień i podsunięcia przekopów pod drugą ciągłą linią fortyfikacyj otaczających najsłabszą część twierdzy, Korabelnają; iż dopiero po opanowaniu pierwszéj linii szańców, sprzymierzeni pomyśleć mogą o stanowczem działaniu przeciw południowéj *tylko* części twierdzy; nakoniec, iż wojska odsieczowe rosyjskie uderzą prawdopodobnie na sprzymierzonych, aby przeszkodzić bombardowaniu. Wypadki i wiadomości o nich urzędowe potwierdziły nasze przewidzenie. Sprzymierzeni 9go i 10go kwietnia rzucali pociski ze wszystkich bateryj lądowych i z floty na cały obwód twierdzy, aby rozerwać siły załogi, rozdzielić ogień bastyonów; szczególniéj jednak zarzucali kulmi i bombami bastyony Ner. 4ty i 5ty, broniące swym ogniem przystępu do rosyjskich szańców pierwszéj linii przed dolną częścią twierdzy. Stłumiwszy zapewne ogień w tych bateryach lub zwróciwszy go na swoje oblężnicze baterye, uderzyli na umocnione stanowisko rosyjskie obok znanego wąwozu leżące, zdobyli takowe, i swoje przekopy zaraz w tem miejscu założyli, przez co znacznie przybliżyli się do twierdzy. Rosyjski raport mówi, iż Rosyanie sami opuścili to niemożebne do utrzymania stanowisko, wystawione na nadzwyczajny ogień sprzymierzonych.

Tym sposobem osiągniętą została pierwsza korzyść z bombardowania; niewiadomo jednak czy znów sprzymierzeni zdołają się utrzymać na téj pozycyi otwartéj od strony twierdzy, pod ogniem bastyonów rosyjskich. W tém to zapewne miejscu, przy jego zdobyciu i założeniu przekopów ponieśli sprzymierzeni największą część owéj straty 1200 ludzi, o któréj depesza Lüdersa z Kiszeniewa wspomina. Z drugiéj strony Rosyanie dla wstrzymania bombardowania zgromadzili znaczne siły w dolinie rzeki Czarnéj i wykonali ruch na Bałakławę, przez co zmniejszyli ogień sprzymierzonych przez ciąg 11go i 12go t. m.; lecz szczegóły i wypadek tego działania przeciw Bałakławie nie jest wiadomym, a depesza księcia Gorczakowa 15go t. m., którą w Przeglądzie podajemy, nic o tém nie wspomina. Przez dnie 13 i 14 sprzymierzeni na całéj linii oblężniczéj prowadzili nadzwyczaj silny ogień („feu d'enfer") i zapewne pod jego zasłoną przekopy swoje ku Korabelnai posuwali. Jednak, mimo tak silnego bombardowania, stan Sebastopola miał być, według depeszy księcia Gorczakowa, taki sam 15go t. m., jak 9go przed bombardowaniem: szkody zrządzone naprawiano w nocy, zdemontowane działa zastąpiono innemi, a strata w załodze w bateryach niebyła stosunkowo znaczną, z powodu, iż baterye zasłonione są bindarzami. — Taki to niedokładny i szkicowy opis zdarzeń i działań pod murami Sebastopola od 9go do 15go t. m. zaszłych utworzyć możemy, zebrawszy wszystkie o nich wiadomości wczoraj i dzisiaj do Krakowa dochodzące. Wypadki te potwierdzają tylko nasze dotychczasowe przekonanie, że jedynie nowa armia posuwająca się od Prutu ku Dnieprowi, lub wysadzona w Chersońskiéj gubernii, los Sebastopola rozstrzygnąć może, zmusić odsieczową armią rosyjską od odwrotu z Krymu, bez któréj pobicia lub odpędzenia, Sebastopol a szczególniéj północne jego wielkie warownie wziętemi być nie mogą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go kwietnia. Po kilkodniowéj wiosennej pogodzie, w sobotę mocno się oziębiło, a w niedzielę i dzisiaj śnieg pruszył. Tegoroczna zima tak dokuczliwa, przedłuża się niezwykle, lecz w wielu stronach znacznie cieplejszych, bardziéj jeszcze anormalne przedstawia zjawiska. W Tryeście padał także temi dniami śnieg, w Pireneach śniegi tak wielkie spadły 4go bm., że przerwały komunikacyę; natomiast w Norwegii i Laponii tegoroczna zima była nad miarę łagodna.

— Przy kościele dominikańskim pracują nieprzerwanie. Dziś po południu zaciągać zaczęto drugą podwalinę na podparcie wiszącego dachu. Każda podpora utrzymuje trzy krokwie; skoro wszystkie podparte zostaną na przestrzeni zwalonéj ściany głównéj, robotnicy wezmą się do rozbierania dachu. Przez sobotę i niedzielę, bo w tak niebezpiecznem miejscu musiano częściowo i w święto pracować, ściśnięto żelaznemi obręczami i umocowano ogromnemi ankrami słup trzeci spękany, do którego rozbierania przystąpi się dopiero po zupełnem ulżeniu murów i wiązań dachu na nim wspartych.

— Przed kilku tygodniami dziennik ołomuniecki *Neue Zeit* podał był wiadomość, a za nim inne dzienniki niemieckie powtorzyly o zamordowaniu w obrębie administracyjnym Lwowskim emissaryusza politycznego przebranego za kobietę. Nie podaliśmy tego ze względu na podejrzane źródło doniesienia. Obecnie téż *Gazeta Lwowska* upoważnioną jest ogłosić wypadek ten za czczy wymysł.

— W Tübingen zastrzelił się 80-letni właściciel najpierwszéj kawiarni w tém mieście, nazwiskiem Keller. Powodem do tego samobójstwa była ta okoliczność, iż zapomniawszy wciągnąć do swoich ksiąg zapłaconego już długu, upominał się o takowy ponownie. Myśl ta trapiła go tak dalece, iż napisał w liście, który po śmierci jego znaleziono, że mu niepodobna żyć dłużéj między uczciwemi ludźmi.

— Mechanik Puls w Londynie rodem ze Szląska, wynalazł bardzo tani sposób rozkładania wody za pomocą stosu galwanicznego, zupełnie inaczéj aniżeli dotąd czyniono i wodoród stąd otrzymywany używa do ogrzewania i oświetlania mieszkań. Jeśli sprawozdawcy o tym wynalazku wierzyć można, koszta na całe mieszkanie wynoszą tylko jeden farthing (najmniejsza sztuka monety). Stos jego składa się z tysiąca płytów zwilgoconych bez kwasu samą tylko wodą. Mówią, że wynalazca wpadł w ręce chciwych spekulantów, którzy się między sobą kłócą, przez co wynalazek ten nie może być w téj chwili wprowadzony w powszechne użycie.

Teatr. W sobotę wystąpiły po raz pierwszy w „Normie" obie śpiewaczki przybyłe w gościnę do naszego miasta. Chcąc wyrobić sobie dokładne pojęcie o artystycznéj sile świeżych posiłków na polu opery, nie należy iść za pierwszém wrażeniem, które od wielu nieodgadnionych okoliczności zależeć może. Obeznanie się ze sceną i zaufanie w siebie będące skutkiem zdobytego już zadowolenia publiczności, są, że tak powiemy skrzydłem talentu, który polot jego ułatwia i rozwija. Artysta, a szczególniéj śpiewak pojawiający się na scenie jakiejkolwiek po raz pierwszy, pozbawionym jest tych korzyści, a zatem i sąd o nim nie może być doraźnie stanowczym, wiemy bowiem jaką rolę gra w podobnym razie niepokonane czasem pomięszanie występującego. Pomimo wspomnionych trudności, wrażenie jakie sprawił na słuchaczy pierwszy występ pani Rauch-Wernau i panny Schröder było dla nich przychylne, jak tego kilkakrotne oklaski dowiodły. Pierwsza zdawała nam się w cieniowaniach piękněj aryi „casta diva" nieco zbytecznie wpadać w piano, co licząc zrazu na karb małéj objętości jéj głosu, późniéj jednak dostrzegliśmy większéj jego siły i rozwoju. Głos panny Schröder jest dźwięczny i pełny i dobrze przypadał w akcie drugim do miary z głosem pana Künzel w roli Sewera, pomimo usterków orkiestry, dającéj nieznanym w dziejach teatru przywilejem, w obec oklasków publiczności sykaniem oznaki swego niezadowolenia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23go kwietnia:* — Metaliki 5-proc. $81^{3}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. $70^{7}/_{8}$. Metaliki 4-proc. $62^{1}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 802. — Augsburg $126^{1}/_{4}$. — Londyn 12 kr. $20^{1}/_{2}$. — Paryż 148. Akcye Bankowe 992. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 23 kwietnia. Bankn. aus. żąd. 90 płacą $89^{1}/_{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą $112^{1}/_{6}$. — Ruble sr. nowe żąd. $104^{1}/_{2}$ płacą $103^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114^{1}/_{4}$ płacą $113^{1}/_{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 86, płacą $85^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $85^{3}/_{5}$ pł. $85^{1}/_{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101^{1}/_{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94^{1}/_{4}$. Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75^{1}/_{3}$.

Kurs lwowski d. 20 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 45. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 2; kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 52 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 18 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 92 kr. 48

Kurs wiedeński z d. 21 kwietnia. Metaliki $81^{3}/_{4}$. Nowa pożyczka $71^{1}/_{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 993. — Akcye kolei żelazn. półn. 195. — Agio od złota $29^{3}/_{8}$. — od srebra $26^{1}/_{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 79 — Pożyczka ostatnia narodowa $86^{5}/_{12}$.

Kurs wrocławski z d. 21 kwietnia. Banknoty austr. $80^{1}/_{3}$ dają. — Bank. polsk. $89^{1}/_{2}$ d. — Listy zast. polsk. dawne $90^{1}/_{12}$ d. now. $90^{1}/_{12}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{1}/_{4}$ d. — dto. $3^{1}/_{2}$-proc. $92^{5}/_{12}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szlaska — d.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 22 kwietnia.

ꝏ Konferencya wczorajsza jest *ostatnią*. Obie strony zostały przy swych wiadomych postanowieniach. Kuryerów rozesłano na wszystkie strony. P. Drouyn de Lhuys i lord Russell wyjeżdżają jutro.

Depesze telegraficzne.

Londyn 20 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj parlamentu rząd przedłożył budżet. Z niego wykazuje się, że dochody na rok przyszły obliczono na 63 mil. f. szt., wydatki zaś projektowane są na 86. Niedobór ma być pokryty pożyczką 16 milionową. Prócz tego w potrzebie rząd chce wydać 3 mil. f. szt. biletów skarbowych, podatek dochodowy podnieść o 1% i podwyższyć cło od herbaty, kawy, podatek od wódek szkockich i irlandzkich, cukru i asygnat bankowych. Izba przyjęła te propozycye. Dom Rothschilda wziął na siebie nową pożyczkę 16 mil. funt. szterlingów.

Londyn 21 kwietnia. Pogłoski o dłuższym pobycie Cesarstwa w Londynie są mylne. Oboje Cesarstwo Francuzów odjeżdżają dziś o 11 godz. przez Dover do Boulogne i Paryża przy pięknéj pogodzie. Towarzyszy im flotylla angielska z okrętów wojennych.

Petersburg 20 kwietnia. Książę Gorczaków donosi z Sebastopola pod dniem 15 b. m., że od dnia 9go bombardowanie trwa bez przerwy. Dzięki bohatyrskiéj odwadze załogi, wszystkie uszkodzenia naprawiane są w nocy, tak iż Sebastopol jest dzisiaj 15go w tymże samym stanie obrony, w jakim był przed 9tym. Straty załogi są średnie stósunkowo do gwałtowności piekielnego ognia nieprzyjacielskiego (feu d'enfer), na który jest wystawioną, albowiem kanonierowie w bateryach zasłonieni są blindarzami (rodzaj okopu). Na innych miejscach półwyspu nic nie zaszło ważnego.

Turyn 18 kwietnia. W skutku odłożenia rozpraw nad prawem o klasztorach w Senacie, posiedzenia Izb odroczone do 1go maja.

Dzienniki wiedeńskie z wczoraj nie piszą jeszcze nic o skończeniu się konferencyj, ale mówią jedynie, że ostatnie posiedzenie ich trwało do godziny 5téj przeszło. Pod względem zerwania ich ostatecznego krążyły sprzeczne pogłoski po mieście.

Mowa, jaką miał Cesarz Napoleon w odpowiedzi na powitanie burmistrza City londyńskiego, niema tak wielkiéj wagi w obecnéj kwestyi wschodniéj, jaką jéj przypisywać chciano. Cesarz wyrzekł te słowa odnoszące się do kwestyi pokoju lub wojny:

„Słusznie uważacie obecność moją między wami jako nowy i przekonywający dowód energicznego zajęcia się mego dalszym ciągiem wojny, jeżeli się nam nie powiedzie zaszczytny uzyskać pokój".

Dzienniki francuzkie a więcéj jeszcze angielskie, zapełnione są opisami uroczystości pobytu Cesarstwa Francuzów, które świetnością a bardziéj jeszcze serdecznością przeszły najśmielsze nawet oczekiwania przyjaciół przymierza obu państw zachodnich.

W miejsce zmarłego ministra marynarki we Francyi p. Ducos, mianowany został admirał Hamelin ministrem.

Król portugalski wyjechał 15go z Lizbony do Włoch. Z powrotem ma przez Szwajcaryą udać się do Francyi.

Przyjechali od d. 21 do 23go kwietnia.

HOTEL POLLERA. Sauer Rudolf c. k. urzęd. z Wieliczki. Rosenthal Ignacy kupiec, Finkelstein Mayer kupiec, Glixelli kupiec, Comello Angelo właściciel dóbr z familią, Woźniach Karolina, Urbas Wojciech urzędnik z Lwowa. Wesmann Józef Dr. med., Sigmund Józef Dr. med. Roflach kadet z Pragi. Br. Rothkirch właśc. dóbr z Podola Wank Piotr Dr. med. z Galicyi. Baumgartner Michał kupiec z Bielska. Sobolewski Tadeusz obyw. z Osieczan. Schremmer Kazimierz ze Szczakowy. Bozziano Józef obywatel z Kołomei.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 19 kwietnia. W targach angielskich niewidzimy żadnéj zmiany. Na pszenicę zagraniczną z powodu podwyższonych żądań odbyt nader był ograniczony, krajowa od hodziła wolno po dawnych notowaniach, a gorsze gatunki z zniżeniem 1 sz. na kwarterze. Stan zasiewów w polu nadzwyczaj jest spóźniony, a Anglia dotąd zaledwo parę dni ciepłych wiosennych miała.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	6 591	6,618	22,664	386	—	39,065
z zagr.	4,971	1,800	4,107	702	454	21,345

Targi szkockie były bez ruchu lecz i bez zniżenia. Prowincyonalne zaś po większéj części cieszyły się ożywieniem.

W Holandyi, Belgii i Francyi ogólnie ceny się podniosły z dalszą ku poprawie dążnością, a powszechne w całéj Europie mniemanie przepowiada w bliskiéj przyszłości wysokie ceny.

Na naszéj giełdzie była dobra ochota do interessów i ceny przeszło 30 guld. na łaszcie przybrały. Średnie gatunki szczególniéj były poszukiwane, a wszystkie partye, których cena była w targu umiarkowaną, z łatwością daly się umieścić. Na żyto było również lepsze żądanie i ceny o 10 guld. na łaszcie podniosły się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 179, żyta 30.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 125 do 127	590 do 630	„ 44 11 — 47 11
	„ 128 — 129	650 — 660	„ 48 26 — 49 18
	„ 130 — 132	680 — 700	„ 51 3 — 52 18
żyta	„ 119 — 123	390 — 410	„ 29 10 — 30 25

Czas mamy chłody i wietrzny, a cała wegetacya wstrzymana.

Kursa zamian: Londyn 197½,— Hamburg —, Amsterdam 100, Paryż —, Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 8666.] Das h. Ministerium des Innern hat mit Erlass vom 1ten April l. J. Z. 6428 bewilligt, dass zur Aufmunterung der Pferdezucht bei der bäuerlichen Bevölkerung des Grossherzogthums Krakau die Vertheilung der Pferdeprämien daselbst, wie in den übrigen Theilen der Monarchie eingeführt, und im laufenden Jahre zum ersten Male vorgenommen werde. Zu diesem Zwecke hat das h. Ministerium eine Dotation von 80 kaiserliche Dukaten in Gold angewiesen, welche in 8 Praemien zerfallen, und zwar:

1 Praemium mit 16 Dukaten.
3 Praemien mit je 12 Dukaten.
2 Praemien mit je 8 Dukaten.
2 Praemien mit je 6 Dukaten.

Was das Geschlecht der Pferde anbelangt, so entfällt 1 Prämie auf den vorzüglichsten Hengst, die übrigen 7 Prämien hingegen sind an die preiswürdigsten Stutten zu verleihen. Die Praemien-Vertheilung wird am 19 Mai l. J. durch die hiesige Kreisbehörde an dem von dieser bekannt zu gebenden Platze vorgenommen werden.

Nach der bestehenden Instruktion können nur jene Landwirthe um eine Praemie concuriren, die ein dreijähriges Pferd, Hengst oder Stutte, von seiner ersten Lebensperiode an, bis zur Prämienvertheilung erzogen haben. Füllen, durch k. k. Beschäler erzeugt, gebührt bei gleicher Preiswürdigkeit der Vorzug.

Die weiteren Bestimmungen werden der Gemeinden durch die k. k. Kreisbehörde bekannt gemacht werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 14ten April 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Praesident.

Obwieszczenie.

Wysokie Ministerstwo spraw wewnętrznych dekretem z dnia 18 kwietnia b. r. l. 6428 dozwoliło, aby w celu zachęcenia ludności włościańskiéj Wielkiego Księstwa Krakowskiego do chowania koni, rozdzielenie nagród (premii) na konie, równie jak w innych częściach państwa zaprowadzone, i w bieżącym roku po raz pierwszy przedsięwzięte zostało.

W tymże celu zaasygnowało Wysokie Ministerstwo dotacyą 80 ces. dukatów w złocie, które się na 8 nagród dzielą, a mianowicie:

1 Nagroda 16 dukatów.
3 Nagrody po 12 dukatów.
2 Nagrody po 8 dukatów.
2 Nagrody po 6 dukatów.

Co się tyczy rodzaju koni, pierwsza nagroda na najlepszego ogiera, resztę zaś 7 nagród mają być na klacze nagrody najgodniejsze rozdane.

Rozdzielenie nagród przedsięwzięte będzie dnia 1 maja b. r. przez c. k. urząd obwodowy tutejszy, w miejscu przez tenże odznaczyć się mającém.

Według istniejących przepisów (§. 2 zbiór ustaw praw str. 422 z roku 1838) tylko ci włościanie o nagrodę ubiegać się mogą, którzy trzechletniego konia, ogiera lub klacz, od pierwszych początków życia, aż do czasu rozdzielenia nagród wychowali. — Źrebcom przez c. k. ogiery spłodzonym należy przy równéj godności, nagrody pierwszeństwo.

Dalsze postanowienia gminom przez c. k. urząd obwodowy ogłoszone będą.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków 14 kwietnia 1855.

Franciszek hrabia *Mercandin.*
(447--3) C. k. prezydent krajowy.

---

(450) **Konkursausschreibung.** (2-3)

[N. 207.] Das hohe k. k. Justiz-Ministerium hat mit dem Erlasse vom 28ten Februar l. J. Z. 3492 zur Besetzung der für den Lemberger- und Krakauer-Gerichts-Sprengel sistimisirten Auskultantenstellen, wovon für den Sprengel des künftigen Oberlandesgerichtes zu Lemberg auf Ost-Galizien 104 Auskultanten, davon 78 mit Adjuten — auf die Bukowina aber 12 Auskultanten, davon 9 mit Adjuten — wovon für den Sprengel des künftigen Oberlandesgerichtes in Krakau für Westgalizien 60 Auskultanten, davon 45 mit Adjuten entfallen, einen neuen Konkurs auszuschreiben angeordnet.

In Gemässheit dieses hohen Auftrages, wird zur Besetzung dieser Stellen hiemit der Konkurs unter Bestimmung in Wiener Zeitung zu rechnenden Frist ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen, haben ihre nach Vorschrift der §. 16. 19. und 22. dann (bezüglich der unentgeldlichen Auskultantenstellen) des §. 20. des all. h. Patentes vom 3ten Mai 1853 Z. 81. des R.-G.-B. eingerichteten Gesuche an das gefertigte Oberlandesgerichts-Präsidium gelangen zu machen, und in derselben ihre Befähigung zum Justizdienste nach der hohen Justiz-Ministerial-Verordnung vom 6ten August 1853 Z. 185. des R.-G.-B. ihre Sprachkenntnisse, ihre bisherige Verwendung, Moralität und ihr Verhalten in politischer Beziehung, nachzuweisen, wie auch anzugeben, ob sie ihre Bewerbung auf beide Oberlandesgerichts-Sprengel ausdehnen, oder aber auf einen derselben und zwar auf welche beschränken.

Vom Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes.

Lemberg den 31sten März 1855.

Ignatz Ritter v. *Stroynowski.*

N. 2169. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (459-1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Morbitzerze Konstantym pozostałego, składającego się 1) z realności pod l. 236 w gm. II. położonéj, 2) z summy 3000 złp. na realności pod l. 206, 207 i 208 w gm. VIII., 3) summy 8000 złp. na realności pod l. 115 w gm. I., 4) summy 6500 złp. na realności pod l. 399 w gm. IV., 5) summy 4000 złp. na realności pod l. 109/10 w gm. IX., 6) summy 7000 złp. na realności pod l. 22 w g. VII., 7) summy 12,000 złp. na realności pod l. 287/8 w gm. VIII., 8) summy 11,500 złp. i złp. 450 kary na realności pod L. 443 w gm. IV., 9) summy 6000 złp. na domie pod l. 74 w gm. VI., 10) summy 3000 złp. na realności pod l. 238 w gm. II., summy 8000 złp. na dobrach Rząska w okręgu W. Ks. Krakowskiego i summy 44,450 złp. na tychże dobrach Rząska, 12) summy 3000 złp. i 200 złp. kary na realności w gminie VIII. Wesoła pod l. 191 hipotecznie ubezpieczonych, aby w miesiącach trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającéj się Amelii Morbitzerowéj małżonce zmarłego spadkodawcy, przyznany będzie.

Kraków dnia 17 kwietnia 1855 r.

Sędzia prezydujący *Brzeziński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

---

(472) C. K. SĄD POKOJU (1-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 73.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamow. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. w r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Pawle Ciepieli włościaninie z wsi Bińczyc z domu i gruntu morgów 6 pod poz. 27 tabelli tejże wsi zapisanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek małoletnim Cecylii i Wiktoryi w imieniu których opieka działa, oraz Tomaszowi Ciepieli jako pełnoletniemu sukcessorowi i nabywcy praw od Salomei i Elżbiety w częściach im przynależnych, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 20 kwietnia 1855 r.

X. A. Wolniewicz.— W. Korczyński.

Obwieszczenie

W dniach 26 i 27 kwietnia 1855 r. w godzinach rannych i popołudniowych prawem przepisanych to jest z rana od godziny 9téj do 12 zaś popołudniu od godziny 2éj do 6téj, w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości jakoto: apparat gorzelniany miedziany kompletny wraz z alembikiem takimże, konie, woły krowy, jałownik, kareta wiedeńska, i kocz sprzedanemi zostaną przez licytacyą publiczną w mieście Chrzanowie na targowicach właściwych. Chęć licytowania mający zaopatrzeni być mają w monetę srebrną kurant polską brzęczącą, w przeciwnym bowiem razie inna moneta wedle kursu obecnego przyjętą będzie. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Chrzanów dnia 14 kwietnia 1855 r.

(463-1) *S. Wiśniewski* c. k. kom sąd.

Inseraty.

Myśl rzucona w 88 numerze „Czasu“ względem odbudowania Dominikańskiego kościoła, zaszczyconą została w Nrze 90 dwoma odpowiedziami inserat; podpisany literą **W** przywodzi na pamięć znane dobrze lecz dawne zdarzenie. Gdy O. Bodouin zgromadzał w Warszawie fundusze na założenie szpitala Dzieciątka Jezus — dostał w pewnym domu zamiast składki policzek. Wtedy wzbudziwszy w sobie ducha pokory, wyrzekł: „to dla mnie — cóż dla szpitala? (471)

Podziękowanie.

Każden czyn szlachetny w współeczeństwie dopełniony, mianowicie tam gdzie jest na celu ratunek bliźniego w ciężkiéj jego słabości, i gdzie z całą gorliwością i poświęceniem, mniéj dbając na korzyści osobiste, takowy się z serca wypełnia nietylko od uratowanéj osoby na czułą wdzięczność, ale od ogółu na pochwałę zasłużyć powinien! Dla tego, przy ciężkiéj słabości żony mojéj doznawszy od pana Koler lekarza w mieście Gorlicach zamieszkałego dowodów najtroskliwszego starania, do któréj w niebytności onegoż, w chwili największéj obawy o jéj życie, na próżno do lekarza w mieście Biczu praktykującego się udawałem. Tenże p. Koler z powrotem swym do domu, bynajmniéj powtórnego nieczekając wezwania, do cierpiącéj mojéj żony przybył, gdzie przejęty miłością bliźniego i znajomością nauki lekarskiéj — mocno cierpiącą a walczącą między życiem a śmiercią żonę moją, od ostatniéj wyratować potrafił. Wdzięczność więc moja i dobro ogółu powoduje mną — do złożenia Ci Szanowny Mężu publicznego mego podziękowania — życząc z serca, aby i inne cierpiące osoby, pomocy Twéj wzywające, podobny ratunek i ulgę znaleść potrafiły.

Siary dnia 6 kwietnia 1855 r.

(433) *Henryk Bielański.*

Mandataryusz na teraz w obowiązku będący, i prowadzenie gospodarstwa gruntowego znający, szuka odpowiedniéj posady. Bliższą wiadomość za frankowanemi listami udziela bióro wywiadowcze podpisanego w Tarnowie.

(465-1-3) ***J. Fechtdegen*** ajent uprzyw.

ZAKŁAD
Kąpieli Iwonickich

wzywa panów przedsiębiorców traktyerni, cukierni i piekarni, żeby się wcześnie, a najdaléj do 15go maja, osobiście albo frankowanemi listami przez pocztę Miejsce do zakładu zgłaszali. (464-1-3)

AMALIA FLINTER
na Stradomiu pod N. 1.

utrzymuje pralnią kapeluszy ryżowych i włósianych, na sposób wcale nowy wiedeński przy użyciu maszyn i gumy takowym wcale nieszkodzącym.— Od prania i przerabiania tylko po kr. 45, zaś od samego prania po kr. 30, w przekonaniu, że tak niskie ceny stanowić będą zachętę Szan. Publiczności. (462-1-3)

Świeży transport nasienia **marchwi olbrzymiéj pastewnéj** nadszedł do składu wszelkich nasion w handlu ***Kazimierza Rutkowskiego*** w Krakowie. (460-1-3)

Ostrzeżenie.

Podpisanemu Teodorowi hr. Karnickiemu skradzione zostały na tegoż imie wystawione daléj nie żyrowane galicyjskie obligacye indemnizacyjne obrębu adm. Lwowskiego:

1) Jedna sztuka na 10,000 złr. m. k. do N. 55 z 17 kuponami, z których pierwszy do 1go listopada 1855 do wypłaty przypada.

2) Cztery sztuk po 100 złr. m. k. do N. 2802, 2803, 2804 i 2805, każda sztuka z 18tu kuponami, z których pierwszy dnia 1go maja 1855 do wypłaty przypada.

3) Jedna sztuka winkulowana na 1000 złr. m. k. do N. 11. bez kuponów.

4) Trzy sztuk po 100 złr. m. k. do N. 166, 167 i 168 bez kuponów winkulowane. — Ostrzega się przeto, aby tych skradzionych obligacyj i kuponów nikt nie nabywał, gdyż amortyzacya onych jest zarządzona.

Teodor hrabia *Karnicki.*

Warnung.

Dem Gefertigten Theodor Grafen Karnicki sind nachstehende auf dessen Namen ausgestellte weiter nicht girirte Grundentlastungsobligationen des Königreichs Galizien Verwaltungsgebieth Lemberg gestohlen worden als:

1) Ein Stück über 10,000 fl. CMze z. Z. 55 sammt 17 Zinskoupons, wovon der erste am 4ten November 1855 fällig wird.

2) Vier Stück zu 100 fl. CMze z. Z. 2802, 2803, 2804 und 2805 jedes Stück mit 18 Zinskoupons versehen, wovon der 1ste am 1ten Mai 1855 fällig wird.

3) Ein Stück über 1000 fl. CMze z. Z. 11 vinkulirt ohne Zinskoupons.

4) Drei Stück zu 100 fl. CMze z. Z. 166, 167 und 168 vinkulirt ohne Zinscoupons. — Es wird daher Jedermann gewarnt diese Obligationen und deren Koupons anzunehmen oder an sich zu bringen, weil denen Amortisirung eingeleitet ist.

(434-2-3) *Theodor* Graf *Karnicki.*

Mamy zaszczyt zawiadomić, że w skutku śmierci wspólnika naszego ś. p. *Ludwika Kendzior* dom nasz handlowy w Gdańsku na zasadach czysto Komissowych nadal prowadzić będziemy pod firmą:

Aleksander Makowski et Com.

Wspólnik nasz p. *Józef Kurjerów* mający dom handlowy w Warszawie będzie jak dotąd kierował tamże interesami firmy naszéj załatwiając wszelkie handlowe i finansowe z Gdańskiem stosunki.

Z wysokiem poważaniem

(420--3) *Makowski Kendzior et C.*

---

(452) **HANDEL** (2-3)

F. J. KIRCHMAYERA I SYNA

zawiadamia osoby interesowane, które w swoim czasie obstalunki złożyły, iż odebrał

kukurudzę amerykańską „koński ząb.“

Ogłoszenie

Powziąwszy w dniu 12tym lutego b. r. od W. Franciszka Jakubowskiego notaryusza rewers na kwotę złp. 624 tytułem depozytu na rzecz Mateusza i Maryanny Raźnych małżonków złożoną — gdy rewers ten zgubili — zatém oświadczają, że odebrawszy powyższą kwotę od W. Jakubowskiego notaryusza, rewers powyższy za nic znaczący poczytują, i w przyszłości żadnego znaczenia prawnego niemający uważają.

Kraków 10go kwietnia 1855 roku.

(403-2-3) *Adam Dziwis.— Maryanna Dziwis.*

Za zaręczeniem
PATENTOWANY
Plaster Angielski
w pakietach po złreńsk. 1;

dwa razy zaś silniejszy po złr. 2 m. k., jako najskuteczniejszy środek przeciw wszelkiego rodzaju *pedogrze, reumatyzmowi, napuchnieniu, róży, kurczom* a szczególniéj przeciw cierpieniom krzyżów i grzbietu, jest do nabycia w Krakowie w handlu

JOZEFA GOEBEL

przy ulicy grodzkiéj pod L. 229 i we Lwowie w handlu W. Willmanna. (364--6)

Bulwy, Tymotka, Bromus
RZEPAK LETNI
w Kleczy górnéj.

Ponieważ za pośrednictwem bióra c. k. Tow. gos. rol. krak. mimo anonsy, ani jednego garnca nie wysprzedałem **TYMOTKI** mojéj produkcyi, a musiałem choć parę korcy zostawić dla zadość uczynienia zamawiającym, jeżeli przeto jeszcze kto potrzebować może, ma się udać z przesyłką pieniędzy do podpisanego.

Tymotki ćwierć kosztuje . . . . . . 12 fl. m. k.
Bulwów „ „ . . . . 2 fl. „
Bromusu „ „ . . . . 4 fl. „
Rzepaku pewnego czystego . . . . . . 4 fl. „

Henryk ze Sławna Sławiński.

Przez Wadowice. (424-2 4)

Ignacy Schaitter
W RZESZOWIE

podaje do wiadomości Szanownéj Publiczności, że i w tym roku, chcąc życzeniom ogólnym zapobiedz, otrzymał dowozy

świeżych nasion ogrodowych, polnych, leśnych i kwiatów

z źródeł najlepszych, które podług cennika pomimo nader niekorzystnych kursów zagranicznych bardzo miernie ułożonego, w składzie jego towarów korzennych aptecznych i farb nabyć można.

Obstalunki na drzewa i krzewy rozmaite w skutek układu z pewnym domem zagranicznym także tam przyjmowane będą. (402-2-4)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek dnia 24 kwietnia. Drugie gościnne wystąpienie pani *Rauch-Wernau* z teatru lwowskiego i panny Emilii *Schröder* z nadwornego teatru meklemburgsko-strelickiego. — Trzecie gościnne wystąpienie p. *Dienemana* z teatru w Gorlicach — i siodme gościnne wystąpienie p. *Nolden*, nadwornego sasko-koburgskiego śpiewaka w wielkiéj operze Mozarta p. n. „Don Juan“.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	330"13	+ 6°4	72 7%	zachodni słaby	pochmurno	przedpoł. deszcz drobny	+ 8°2	+ 4°2
„	10	330 19	+ 4 2	69 8	„ średni	pogoda z chmurami			
22		330 04	+ 1 4	81 9	zachodni mocny	pochmurno	wicher z krupkami		
„	2	330 67	+ 1°6	82 2	zachodni „	pochmurno		+ 13°0	+ 3°8
„	10	331 80	+ 1 0	76 2	„ średni	„			
23	6	331 83	— 0 3	79 5	zpazachodni „	„	przedpoł. śnieg i krupki		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.